Nr. 107 Sroda 24 kwietnia (7 maja) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. i 20 kop.
NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Zarządzenia wojskowe w Austro-Węgrzech.

Wiedeń, 3 maja.

Pierwszem następstwem kroków wojennych, które Austro-Węgry podejmą celem uporządkowania spraw albańskich, będzie unieruchomienie na czas dłuższy parlamentu. Nie jest to przypadek, ale zupełnie świadoma i celowa polityka rządów austryackiego i węgierskiego, że oba parlamenty monarchii w chwili obecnej nie są czynne. Zwłaszcza rządowi austryackiemu nie byłoby rzeczą przyjemną, a dla interesów całej monarchii habsburskiej nie byłoby rzeczą pożądaną, gdyby w chwili działań wojennych stronnictwa opozycyjne, a przedewszystkiem stronnictwo socyalistyczne pod osłoną nietykalności poselskiej przeprowadzało dyskusyę nad polityką zewnętrzną i krytykowało błędy hrabiego Berchtolda, błędy, których tyle dopuścił się ów minister w ciągu całego przesilenia bałkańskiego. Dlatego też jest rzeczą pewną i z góry postanowioną, że parlament się tak długo nie zbierze, dopóki akcya zewnętrzna Austro-Węgier nie dobiegnie kresu. To odroczenie obrad parlamentarnych nie będzie zresztą dla posłów zbyt bolesnem, ponieważ i tak pobierają dyety poselskie w sumie 20 koron dziennie. Parlamentu bowiem nie odroczono, lecz przerwano jego obrady aż do najbliższego posiedzenia. Taka przerwa faktyczna, lecz nie formalna uprawnia posłów do pobierania dyet.

Dalszem następstwem kroków wojennych będzie prawdopodobnie zaprowadzenie stanu wyjątkowego w rozmaitych okolicach monarchii, a przedewszystkiem w Dalmacyi i w wielkich miastach monarchii, w których się mieści sporo żywiołów opozycyjnych i przewrotowych.

Tak samo i nad prasą bez różnicy narodowości będzie rozciągnięty ściślejszy nadzór. Chodzi bowiem o to, by zapobiedz w wyższym, niż do tej pory, stopniu rozszerzaniu wiadomości wojennych i politycznych, które mogłyby nie tylko nieprzyjacielowi, lecz także i mocarstwom, w gruncie rzeczy niechętnie dla Austro-Węgier usposobionym, dawać wskazówkę co do rozkładu sił monarchii, oraz co do rozmaitych planów i postanowień politycznych.

Rzecz prosta, że będzie zaprowadzona także ściślejsza cenzura depesz i rozmów telefonicznych. Nie jest rzeczą wykluczoną, że na wzór Bułgaryi i Serbii będzie zaprowadzona cenzura listów prywatnych. Również i ten środek ostrożności jest potrzebny do zachowania w tajemnicy wszystkich szczegółów, mających zabezpieczyć monarchię przed rozmaitemi szkodami natury politycznej i wojskowej.

Szczególnie baczną uwagę zwrócił rząd już teraz na wszystkie linie kolejowe, prowadzące na południe i na południowy wschód monarchii. Tunele, wiadukty, mosty kolejowe, pompy, wodociągi, centrale elektryczne, magazyny, wszystko to już zostało, albo zostanie w najbliższych dniach otoczone strażą wojskową, by z góry zapobiedz najrozmaitszym zbrodniczym zamachom agentów obcych mocarstw, które albo już prowadzą wojnę z Austro-Węgrami, albo ewentualnie mogłyby w najbliższym czasie do wojny z Austro-Węgrami wystąpić.

Tak samo i magazyny żywności, węzłowe stacye kolejowe, hale targowe w Wiedniu oraz w wszystkich wielkich miastach austryackich i węgierskich będą otoczone strażą wojskową. Wprawdzie niema obawy, by nieprzyjaciel mógł się wedrzeć w granice monarchii (z wyjątkiem pogranicznych powiatów Hercegowiny). Ale w każdym razie chodzi o to, by zarówno państwom wojnę prowadzącym, jak i państwom, które sprzyjają cichaczem Czarnogórze, uniemożliwić wszelkie zamachy zbrodnicze na te ważne instytucye użyteczności publicznej i środki pomocnicze prawidłowego zaprowiantowania miast.

Czy przyjdzie do mobilizacyi na większą skalę, do tej pory jeszcze niewiadomo. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że na wypadek, gdyby Rosya zaczęła gromadzić nad granicą austro-węgierską znaczniejsze siły obserwacyjne, rząd austro-węgierski odpowie na te zarządzenia również skoncentrowaniem znacznych sił wojskowych.

Cały kierunek wszystkich tych zarządzeń i cała odpowiedzialność za pomysł przeprowadzenia działań wojennych spoczywa teraz w rękach szefa sztabu generalnego barona Konrada von Hötzendorffa. Trzeba tutaj podkreślić, że żaden z generałów austryackich nie cieszył się tak powszechnem i tak szczerem zaufaniem, jak baron Konrad von Hötzendorff. Wszyscy są tu przekonani, że działalność barona Konrada von Hötzendorffa w polu odpowie pokładanemu w nim zaufaniu.

(A.).

Sprawy bałkańskie.

Polityka Serbii.

„Samouprawa" oświadcza, iż wszelkie pogłoski o wspólnej akcyi związku bałkańskiego przeciw Austryi są pozbawione podstawy. Koła urzędowe postanowiły, iż w razie wybuchu wojny austryacko-czarnogórskiej z powodu Skutari—Serbia zachowa jak najściślejszą neutralność.

O pomoc włoską.

Jak się dowiaduje „Giornale d'Italia", minister spraw zagranicznych margr. di San Giuliano otrzymał od obradujących w Bari delegatów Albanii południowej telegram z prośbą o przyjęcie Albanii pod protektorat Włoch. Albańczycy stanowczo protestują przeciw uchwalonym na zwołanym przez greków 18 go b. m. w Janinie mityngu rezolucyom, w rezolucyach tych bowiem podkupieni przez greków niektórzy działacze albańscy domagają się przyłączenia Albanii południowej do Grecyi.

Pożyczka turecka.

Według informacyi „Corriere della Sera" banki włoskie, grupujące się dookoła wschodniego Towarzystwa handlowego, udzieliły rządowi tureckiemu zaliczki w sumie 8 milionów lirów na rachunek przyszłej emisyi bonów skarbowych.

Prasa grecka przeciw Włochom.

Pod wpływem wiadomości o zamierzonej włosko-austryackiej akcyi zbrojnej w Albanii, prasa grecka w coraz ostrzejszym tonie omawia ewentualne starcie Grecyi z Włochami. „Nea Hemera" sądzi, że Włochy na morzu nie są dla floty greckiej groźne. „Akropolis" ironicznie porównywuje „ślimaczy" przebieg kampanii trypolitańskiej z obecną kampanią grecką w Epirze i Macedonii. „Neologos" uważa, iż tylko dzięki wybuchowi wojny bałkańskiej udało się Włochom jako tako zlikwidować „skandal trypolitański".

Spory bułgarsko greckie.

Dziennik sofijski „Utro", broniąc tezy o zdobyciu Salonik przez bułgarów, oskarżył greków o fałszerstwo: w protokóle kapitulacyjnym, pisanym ołówkiem przez komendanta tureckiego Hassana Tahsina-baszę, słowa „poddaję się wojskom związkowym" zostały rzekomo wytarte i zastąpione przez: „poddaje się wojskom greckim". Obecnie Hassan Tahsin-basza zaprzecza wiadomości, jakoby protokół kapitulacyjny miał być pisany ołówkiem i oświadcza, że miasto poddał właśnie wojskom greckim.

Prasa francuska o powikłaniu skutaryjskiem.

Ton prasy francuskiej, bardzo dla Czarnej Góry przychylny, w ciągu dni ostatnich zmienił się znacznie. Nieprzejednane stanowisko, zajęte przez Austryę w kwestyi skutaryjskiej i widmo zbliżającej się wojny sprawiły, iż rozlegać się zaczęły głosy, przestrzegające przed podporządkowywaniem bezpieczeństwa Europy interesom Czarnogóry. P. Jaurès pisze w „l'Humanite": „Dyplomacya europejska dała słowo Austryi i musi go dotrzymać. Byłoby rzeczą niesłychaną, by losy narodów okazały się w zależności od kombinacyi króla Mikołaja". „Eclair" oświadcza, iż „ponieważ Europa postanowiła oddać Skutari Albanii, powstające trudności nie mogą wpłynąć na zmianę tej uchwały". „Petite Republique": „Uchwała mocarstw powinnaby była być urzeczywistniona, nawet w razie, gdyby Szutari było zdobyte orężem—Europa nie może być zdana na łaskę i niełaskę dwóch facyendujących awanturników". „Aurore": „obowiązkiem Rosyi jest poważnie wpłynąć na Czarnogórę". „Lanterne": „nie możemy poważnie myśleć o wojnie z powodu Skutari. Wojna taka byłaby zbyt głupia". „Journal des Debats": „w powikłaniu skutaryjskiem dominują stokroć poważniejsze czynniki, niż wrażliwość i ambicya króla Mikołaja".

Rozruchy mnisze na górze Athos.

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że w klasztorze rosyjskim na górze Athos trwają stałe rozruchy. Mnisi wypędzili przełożonego ihumena Pantalejmona i rządzą klasztorem zapomocą obieralnej rady, złożonej z 12-u osób. Poseł rosyjski w Konstantynopolu zwracał się do patryarchy ekumenicznego z propozycyą wysłania do Athos pancernika, patryarcha jednak zwrócił uwagę posła, iż nie było dotychczas precedensu, aby rozruchy mnisze były tłumione zapomocą okupacyi zbrojnej.

Stanowisko Bułgaryi.

Jeden z ministrów bułgarskich oświadczył korespondentowi „Vossische Zeitung", iż układ związkowy przewiduje bezwzględne przymierze odporne tylko pomiędzy Bułgaryą a Serbią, że zatem w razie wojny Austryi z Czarną Górą Bułgarya zachowa ścisłą neutralność.

Królowa Helena włoska i Czarnogóra.

W niezmiernie trudnem położeniu znajduje się Helena królowa włoska. Jest ona córką króla Mikołaja czarnogórskiego. Kocha ojca aż do uwielbienia. Ceni jego rozum i zachwyca się jego walecznością. Gdy miasto Skutari padło, królowa Helena wysłała ojcu depeszę z życzeniami. Był to akt uwielbienia córki dla ojca, akt, który w Wiedniu niezawodnie wywarł wrażenie nieprzyjemne, aczkolwiek musiano tutaj uwzględnić uczucie córki względem ojca.

Król Wiktor Emanuel III kocha żonę całem sercem. Znalazł się tedy w trudnem położeniu, że musiał wybierać pomiędzy miłością dla żony i nakazami racyi stanu. Racya stanu mówiła królowi, że musi skorzystać z obecnej sposobności i iść ręka w rękę z Austro-Węgrami, by uzyskać dla Włoch część przeciwległego brzegu albańskiego wraz z portem Valoną. Wybrał też tę drugą ewentualność. Równocześnie jednak postarał się o to, by wojska włoskie nie potrzebowały występować wprost przeciwko Czarnogórzu. W traktacie, który będzie tymi dniami podpisany, widnieje specyalna klauzula, orzekająca, że wojska włoskie nie wezmą udziału w ekspedycyi, która zaprowadziłaby je na terytoryum królestwa czarnogórskiego. Nawet od gabinetu wiedeńskiego król Wiktor Emanuel pragnął uzyskać przyrzeczenie, że na właściwem terytoryum czarnogórskiem nie przyjdzie do wojny. Na to jednak Austro-Węgry nie mogły się zgodzić.

Królowa Helena będzie się tedy znajdowała w najbliższych dniach w strasznem rozdźwięku. Nowa jej ojczyzna, ojczyzna jej męża i jej dzieci pozyska nowe terytoryum, które z biegiem lat zapewni Włochom stanowisko przodujące na Adryatyku. Ale równocześnie wojska austro-węgierskie, wojska państwa sprzymierzonego z Włochami zadadzą jej ojcu i jej rodakom ciężką klęskę polityczną, a prawdopodobnie także i szereg ciężkich klęsk wojennych, zbroczonych krwią. Królowa Helena w całej tej walce duszą będzie stała po stronie rodaków i po stronie ojca, na zewnątrz atoli będzie musiała asystować wszystkim aktom oficyalnym, mającym na celu uświetnienie zwycięstw sprzymierzeńca.

W tych dniach ciężkich dla królowej jest to jedyną pociechą, że opinia publiczna włoska stoi po stronie Czarnogórza przeciwko Austro Węgrom. Z tego też powodu rząd włoski także zastrzega się w swoich oficyalnych enuncyacyach, że ta wyprawa ma na celu uporządkowanie stosunków w Albanii południowej i obsadzenie Valony jako najważniejszego punktu dla interesów włoskich na morzu Adryatyckiem. W ekspedycyi przeciwko Czarnogórzu Włochy nie wezmą udziału bezpośredniego. Pokazuje się jednak, że stara nienawiść do Austro-Węgier jest silniejsza, niż wszelkie nawet zyski terytoryalne i zyski polityczne.

Kronika polska.

— S. p. Leon Połoński.

W Petersburgu zmarł Leon Połoński, długoletni współpracownik „Kraju", a do niedawna prezes komitetu redakcyjnego „Dziennika Petersburskiego". Ś. p. Leon Połoński w równej mierze należał do piśmiennictwa polskiego i rosyjskiego, podobnie jak Włodzimierz Spasowicz. Gdy w osobie Włodzimierza Spasowicza widzieliśmy prawosławnego, piszącego więcej może po polsku, niż po rosyjsku, Leon Połoński był gorliwym katolikiem, który pisał więcej po rosyjsku niż po polsku. Język polski nabył z czasem i zaczął nim pisać dopiero wtedy, gdy nim zupełnie owładnął. Obok języka rosyjskiego i polskiego biegle i chętnie używał w druku języka francuskiego. Dla kolonii polskiej w Petersburgu był cenną siłą i położył wiele zasług szczególniej dla parafii kościoła świętej Katarzyny, której napisał piękną monografię. Ś. p. Leon Połoński urodził się w r. 1833 i pochodził ze szlachty powiatu wileńskiego. Od r. 1861 brał czynny udział w liberalnej prasie rosyjskiej, pisując „przeglądy wewnętrzne", (od 1858 do 1880 r. w „Wiestn. Jewropy", potem w „Ruskiej Myśli", „Sowr. Wiestn." i t. d.), feljetony, studya historyczne i literackie, oraz powieści (pod pseudonimem L. Łukjanow). W latach 1880—1883 wydawał i redagował gazetę „Strana". W literaturze rosyjskiej nosił imię Leonidasa.

Trzeba wyzyskać...

W roku przyszłym przypada rocznica uwłaszczenia włościan w Królestwie.

„Nowoje Wremia" zawczasu myśli o tem, że trzeba ten jubileusz wyzyskać — dla „sprawy rosyjskiej". I oto zjawia się w organie suworinowskim notatka poniższa:

„Reforma włościańska w Polsce stanowi jedną z najjaśniejszych stronnic rządów rosyjskich. Dość przypomnieć, że znaczenie reformy stwierdzone zostało nawet bardzo niedawno, ponieważ w latach zamieszek 1905—1907 włościanie polscy bez względu na agitacyę z za kordonu austryackiego i ze strony skrajnych partyi w samym kraju Nadwiślańskim zachowali spokój naogół i nie wkroczyli na rewolucyjne tory. Wypadków „iluminacyi" nie było zupełnie w kraju. Inteligencya polska nie lubi reformy z r. 1864, która wyrwała jej z rąk czynnik takiej olbrzymiej wagi, jak kwestya agrarna. Wydział ziemski przygotowuje się śpiesznie do znamiennego jubileuszu. Gromadzone są fotografie i obrazy z czasów pobytu cesarza Aleksandra II w Warszawie, zdjęcia z postawionych przez włościan polskich pomników Cesarzowi Oswobodzicielowi, portrety głównych działaczy: Milutina, ks. Czerkaskiego Samarina i innych. Oprócz tego opracowany jest zarys historyczny sytuacyi włościan w Polsce, przyczem tę ostatnią pracę powierzono znawcy Polski oraz autorowi licznych prac w dziedzinie zarządu miejscowego, stałemu członkowi lubelskiej komisyi gubernialnej do spraw włościańskich M. Korniłowiczowi".

Czy tylko cała ta akcya obliczona oczywiście na naiwność ludu polskiego nie zawiedzie pp. rusyfikatorów z „Nowego Wremi?"...

Z prasy rosyjskiej.

O „nastrojach polskich" pisze w „Ruskoj Mołwie" p. Sałazkin:

„Pogrom—pisze p. S.—przez Radę Państwa projektu reformy samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem wywarł nader przykre wrażenie na wszystkich, którym są drogie interesy społeczności rosyjskiej i rozwoju urządzeń miejskich. Sfery naszych działaczy miejskich oceniły, że losy tego projektu prawa oświetlają stosunek rosyjskiej „izby wyższej" do potrzeb kulturalnych wielkiego państwa. Trzeba będzie, jak pisał w tych dniach jeden ze współpracowników „Rusk. Mołwy", pogrzebać wszelkie nadzieje na długooczekiwaną reformę ustawy miejskiej dla wewnętrznych guberni cesarstwa".

Otóż społeczeństwo rosyjskie powinno, zdaniem p. Sałazkina, tem silniej odczuć apel publicystów polskich (autor powołuje się na „Kuryer Litewski") do społeczeństwa rosyjskiego, które jakoby ma być jedyną ucieczką polaków.

Kwestyę sił i środków samego społeczeństwa rosyjskiego w danej chwili autor dyskretnie omija, ale apel przyjmuje przychylnie.

„Kwestya polska jest to jedna z najważniejszych i najdrażliwszych kwestyi naszego życia państwowego. Została ona kategorycznie postawiona na porządku dziennym w związku z problematem słowiańskiej polityki Rosyi. Napróżno jednak usiłował doświadczony dyplomata br. Rozen przeciwstawić ten punkt widzenia niepohamowanemu nacyonalizmowi większości „prawicowej" w Radzie Państwa podczas debatów nad projektem reformy miejskiej. Ustalenie podstaw prawa i samorządu w guberniach zachodnich i Królestwie Polskiem jest dla nas niemniej ważne, niż w guberniach wewnętrznych, jako podstawa nowego ustroju konstytucyjnego, do którego w takiem przykrem i przewlekłem naprężeniu dąży nasza ojczyzna. Społeczeństwo rosyjskie i publicystyka rosyjska powinny sobie dobrze uświadomić tę prostą prawdę, że wydobycie się życia rosyjskiego na szerokie tory swobodnego rozwoju prawnego i kulturalnego jest równie nierozłącznie związane z rozstrzygnięciem kwestyi „kresowych", jak nierozłączne są z niem i międzynarodowe losy cesarstwa. Bez względu na trudność pracy w tym kierunku przy obecnym układzie sił rządowych i prawodawczych zadaniem publicystyki polskiej i rosyjskiej jest praca nad uświadomieniem społeczeństwa w dziedzinie stosunków polsko-rosyjskich".

W drugim z kolei swoim artykule stawia p. Sałazkin polakom oryginalny zarzut:

„Z wielkim trudem obywatel polski oryentuje się w wewnętrznych stosunkach rosyjskich. Jest on wielce skłonny do zastosowywania i do Rosyi swego tradycyjnego punktu widzenia, na mocy którego za „naród" uważani są tylko ci, którzy świadomie biorą udział w życiu politycznem, w odróżnieniu od „ludu", masy ludowej. Niedarmo też i rozwój świadomości narodowo-politycznej w tej masie polacy określają niemożebnym do przetłómaczenia na żaden język wyrażeniem „unarodowienie ludu". To swoiste, wytworzone przez historyę pojęcie utrzymuje przyzwyczajenie utożsamiania opinii publicznej i nastroju narodu rosyjskiego z opiniami i nastrojami jego politycznie zorganizowanych sił, czyli biurokracyi i reprezentacyi narodu w Dumie Państwowej w obecnym jej składzie".

Szanowny autor widocznie sam nie rozumie różnicy pomiędzy „narodem" w znaczeniu etnograficznem i geograficznem, a „narodem" w sensie politycznym. Zresztą czyżby istotnie autor myślał, że inteligencya polska utożsamia naiwnie rząd i dzisiejszą Dumę z całem społeczeństwem rosyjskiem? Chodzi tylko o to, że każdy naród ma taki rząd, na jaki w *danej chwili* zasługuje, o ile naturalnie ma—własny rząd.

———

P. Struwe rozpoczął w „Ruskiej Mołwie" szereg artykułów pod ogólnym tytułem „Władza i naród w poważnej chwili". W pierwszym artykule p. Struwe pochwala naogół stanowisko dyplomacyi rosyjskiej w sprawie bałkańskiej. Cytujemy ustęp bardziej charakterystyczny z pierwszego artykułu.

„Dla Austryi ekspansya na południe równa się kroczeniu nie drogą tworzenia niezależnych państw chrześcijańskich, z potwornego, antykulturalnego tułowia monarchii osmańskiej, jaka azta Rosya, oznacza to naodwrót zamiar pochłonięcia lub ujarzmienia powołanych do nowego życia państw słowiańskich. Jest to oczywiście droga samobójcza przedewszystkiem dla samej Austryi, ze względu na jej formacyę historyczną. W tym procesie Austrya historyczna ulegnie rozkładowi i zginie. I jeśli nie stanie się to w formie organicznego i powolnego rozkładu, to tylko dlatego, że w tej chwili, gdy Austrya ośmieli się na krok decydujący i wmiesza się do zdarzeń, jakie się rozegrywają na skutek wojny bałkańskiej, będzie zmuszona stanąć oko w oko z Rosyą. Pomimo złej polityki reakcyjnych trywialności — Rosya jest wielką siłą organiczną. Wszystkie te trywialności polityki wewnętrznej, na które spekulują wrogowie Rosyi, będą i powinny być odrazu odrzucone, gdy przed władzą i krajem staną w całej rozciągłości jasne i bezwzględne zadania polityki wielkopaństwowej, wypływające z istotnej siły narodu i państwa. Może to się zdarzyć w krytycznej formie starcia zbrojnego ze zbyt pewnymi siebie i obrażonymi na skutek swych niepowodzeń przeciwnikami. Jednakże to nastąpi w formie organicznej sanacyi władzy i narodu na gruncie systematycznego i uporczywego przygotowywania ich do urzeczywistnienia wielkich światowych, a zaratem i iście — narodowych zadań.

Jakim sposobem ma nastąpić to „przygo-

towywanie do wielkich zadań" władzy i narodu, kto ma przygotowywać, władza czy naród, czy oba te czynniki, czy wzajemne ich oddziaływanie i skąd pewność, że to nastąpi — o tem chyba powie nam p. Struwe w następnych swoich artykułach.

Informacye i pogłoski.

— „Now. Wrem." dowiaduje się, że konwencya literacko-artystyczna, zawarta pomiędzy Rosyą a Niemcami obejmować ma również i Finlandyę, jako składową część państwa rosyjskiego bez jakiejkolwiek specyalnej uchwały w tej mierze, podobnież jak to miało miejsce z rosyjsko-francuską konwencyą literacko-artystyczną.

— Ministerstwo oświaty zamierza otworzyć w r. b. około 70 nowych wyższych szkół początkowych na mocy ustawy z d. 25 czerwca 1912 r. Na otwarcie tych zakładów naukowych potrzebny jest kredyt w kwocie 500 tys. rubli.

— Ministerstwo skarbu opracowuje nowy projekt ustawy miejskich towarzystw kredytowych. Zwrócono głównie uwagę na wzmożenie władzy ministra finansów. Oprócz członków obieralnych z ramienia ministerstwa finansów będą pełnomocnicy, którzy będą mieć nie tylko prawo kontroli, lecz i oszacowania. W ten sposób ministerstwo zamierza położyć kres nadmiernemu oszacowywaniu nieruchomości.

— Minister spraw zagranicznych zainterpelował terminowo ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu Giersa, co było powodem wydalenia z granic Turcyi korespondenta gazety „Birż. Wied." Olgemina i jak ambasador reagował na tę obrazę przez Turcyę poddanego zaprzyjaźnionego mocarstwa.

— Projekt budowy kolei amurskiej przewidywał otwarcie jej w r. 1916. Obecnie ministerstwo komunikacyi postanowiło otworzyć ruch normalny na niej już w r. 1915. Zaopatrywać kolej w węgiel będą odkryte niedawno w jej rejonie kopalnie, eksploatowane przez samą kolej.

— Ministerstwo spraw zagranicznych zatwierdziło ustawę o sądzie honorowym ministerstwa spraw zagranicznych. Ministerstwo spraw zagr. stawia urzędnikom pracującym w tym oddziale specyalne wymagania pod względem honoru i ich wartości moralnej. Wobec tego, wszelkie postępki nieetyczne, nawet o ile nie sprzeciwiają się prawu, pociągają za sobą karę, a nawet usunięcie ze służby. Dla określania kary dla takiego rodzaju przestępstw ustanowiony został specyalny koleżeński sąd honorowy, składający się z 9 członków, wybieranych na 3 lata przez urzędników ministerstwa.

— Dnia 28 kwietnia otwarty zostanie w Petersburgu 5-y zjazd międzynarodowy związku akademii. Do składu tej ligi wchodzi obecnie 22 akademie, w tej liczbie waszyngtońska i tokijska. Poprzednie zjazdy odbywały się w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Rzymie. Na prezesa honorowego zjazdu wybrany został prezydent akademii Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, na prezesa—dyrektor obserwatoryum pułkowskiego akademik Bakłund.

Posiedzenia zjazdu będą się odbywać w dwóch sekcyach—fizyko-matematycznej i filologicznej. Akademia rozesłała zaproszenia 55 uczonym zagranicznym.

— „Gołos Moskwy" oświadcza, że skrócenie pobytu patryarchy antyochijskiego w Petersburgu nastąpiło na skutek jego rozmowy z jednym z urzędników przy W. Sablerze. Rozmowa ta toczyła się podobno na temat zbyt dużych kosztów, jakie pociągał dla synodu pobyt patryarchy w Petersburgu. Utrzymanie bowiem świty i patryarchy kosztowało dziennie 300 rb., a oprócz tego na rachunek sum synodalnych ofiarowano cerkwi antyochijskiej 50 funtów miry wartości około 10 tys. rb. Gdy gość wyraził życzenie udania się jeszcze do Kijowa i Poczajowa, synod obliczył, że kosztować to będzie około 30 tys. rb. Obawiając się, że nieprzewidziane wydatki mogą wywołać krytykę Dumy, Sabler skłonił patryarchę do wyjazdu.

— Znana „amazonka" p. Kudaszewa wyjechała z Władywostoku do Petersburga konno na ogierze „Krycie", ofiarowanym przez władywostocką stadninę Jankowskiego dla wypróbowania wytrzymałości konia jazdy rosyjskiej.

„Kryt" niedawno powrócił w dobrym stanie z 2,000-wiorstowej podróży po Korei.

Sprawy ziemskie.

Nadzwyczajne zgromadzenia ziemskie.

Nadzwyczajne zgromadzenia będą miały i już nawet mają sporo roboty. I gdyby się wyzbyły utartego zwyczaju rozpatrywania po porządku referatów zarządu, przyjmowania ich lub odrzucania ryczałtowo, to dużo nowych kwestyi mogłyby poruszyć i załatwić.

Jest we zwyczaju, iż komisye finansowe rozpatrują referaty zarządu, po przejrzeniu ich przez poszczególne komisye.

Jest to szablon. Szczegółowe rozpatrywanie projektów zarządu i opiniowanie o wydatkach przez zarząd proponowanych. Przeżuwa się tylko to, co zarząd obmyśli i zaprojektuje; własnej inicyatywy ani komisye, ani walne zgromadzenia do życia ziemskiego nie wnoszą.

Nie mają też one możności wytworzenia sobie dokładnego pojęcia o budżecie, nie mają możności rozpatrzenia wszelkich zmian w rubrykach wydatków i dochodów, nie mają możności przenoszenia wydatków z jednej rubryki do drugiej, słowem najczęściej mają pracę mechaniczną uchwalania lub odrzucania projektów zarządu i to według z góry przyjętego porządku.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na pewne zmiany, któreby można wprowadzić i któreby bardzo korzystnie wpłynąć mogły na rezultaty pracy nadzwyczajnych zgromadzeń ziemskich.

Zgromadzenia powinnyby zaczynać przedewszystkiem od rozpatrzenia całkowitego budżetu.

Chodzi tu bowiem o wynalezienie sum wolnych i wyświetlenie zmian w budżecie dla określenia wydatków na potrzeby w referatach zarządu nieprzewidziane.

Tylko wszechstronne rozpatrzenie budżetu na samym początku może na jaw wyprowadzić te sumy i tylko zasadnicze postanowienie na początku zgromadzenia o przeznaczeniu tych sum np. na poprawę dróg, może je na ten cel skierować.

Inaczej, jeśli zarząd już porobił poprzednio propozycye na inne cele i jeśli te propozycye będą uchwalone, co się najczęściej zdarza, to oczywiście wszelkie wolne sumy będą wyczerpane. Jakież to mogą być sumy i jakie zmiany w budżecie zasługują na szczególniejszą uwagę?

O pozostałościach z budżetu zeszłorocznego z sum zapasowych i z procentów od niezaciągniętych jeszcze pożyczek już wspominałem.

Teraz chodzi mi o wskazanie na inne środki, które mogą wyjść na jaw na zgromadzeniach wiosennych i które mogą być użyte na drogi lub na inne konieczne wydatki.

Wiele się mówi i pisze o „poprawieniu ziemskich finansów"; różne ziemstwa przedstawiają mnóstwo referatów w tej sprawie.

Dużo mamy pięknych frazesów, dużo życzeń pobożnych, dużo też jeszcze wody upłynie, zanim te chęci się skrystalizują.

Istnieje jednak prawo, bardzo niedawno wydane (5 grudnia 1912 r.) o częściowem, bardzo zresztą niewielkiem polepszeniu ziemskich funduszów.

Prawo to zostało wydane po zgromadzeniach jesiennych w powiatach, a więc obejmuje niektóre wydatki na tych zgromadzeniach uchwalone i do budżetów r. b. włączone.

Prawo to przenosi niektóre wydatki z ziemstw na inne instytucye. A że wydatki te zostały w budżetach uwzględnione, przeto mamy trochę wolnych pieniędzy.

Niewiele ich, bardzo nawet niewiele, jednak powinny być wzięte w rachubę.

Ziemstwa płaciły dość duże sumy na koszty podróży bardzo wielu urzędników. Pieniądze te przeważnie szły na utrzymanie koni pocztowych. Było wielu urzędników państwowych, nic z ziemstwem wspólnego nie mających, za których przejazdy ziemstwo płacić musiało.

Obecnie prawo 5 grudnia zwalnia ziemstwa od wożenia urzędników policyjnych, sędziów śledczych i komisarzy włościańskich. Dalej — prawo zwalnia ziemstwa od wydatków na utrzymanie etapów, t. j. punktów, gdzie się zatrzymują eskorty więźniów.

Prawo z dnia 5 grudnia głosi wyraźnie, że zwolnienie ziemstw od wspomnianych wydatków ma być stosowana już w 1913 roku.

Niektóre przepisy tego prawa dopiero później wejdą w życie, te zaś o których wspominałem, teraz właśnie mają już zastosowanie. Chodzi więc o zwrócenie na to uwagi, chodzi o zaznaczenie na samym początku zgromadzeń ziemskich, iż te pieniądze powinny być zwrócone ziemstwu, a więc jako włączone do budżetu r. b., powinny być wolne.

Zebrawszy razem sumy zapasowe, resztki z pozostałości niewydanych, procenty od niezaciągniętych pożytek i te sumy, o których teraz wspominam, można złożyć sporą sumkę, którą mogą rozporządzać wiosenne zgromadzenia ziemskie.

Gdyby zarząd ziemski w swych referatach proponował użycie tych sum na inne potrzeby, niżby to było życzeniem zgromadzenia, to można się z zarządem nie zgodzić i postawić swoje wnioski.

Antoni Urbański.

Trochę statystyki.

Na odbytej 16 b. m. w Kamieńcu naradzie ziemskich lekarzy powiatowych kamienieckiego powiatu, d-r W. Fiałkowski odczytał bardzo ciekawy referat o stanie zdrowotnym i pomocy lekarskiej w kamienieckim powiecie. Referat był b. dobrze opracowany i uzasadniony i zawierał ciekawe zestawienie cyfrowe, z których kilka tu przytaczamy.

Powiat kamieniecki zajmuje obszar 2534 w. kw. i ma ludności 222,824 osoby płci obojga. Cały personel lekarski (ziemski) składa się z 6 lekarzy, 18 felczerów (z nich 13 rotnych), 3 felczerek-akuszerek i 8 babek położniczych. Szpitali ziemskich jest 6, które mieszczą normalnie 81 miejsc (dla chorób zakaźnych tylko 6 łóżek).

Na jednego tedy lekarza ziemskiego przypada 43,806 osób ludności; na jedno łóżko szpitalne 3,504 osoby, na jedno łóżko dla chorób zakaźnych 43,806 osób. Na 16,426 kobiet przypada jedna akuszerka. W ciągu 1911 roku na 10,111 narodzin, w 203 wypadkach udzielono akuszeryjnej pomocy (2%). W rejonie szpitala Rychcie 14,1% chorych korzystało z porady lekarskiej i 85,9% z porady felczerów.

Powiat kamieniecki zajmuje obecnie wśród innych powiatów Podola pierwsze miejsce pod względem liczby chorych na tyfus plamisty i drugie miejsce pod względem liczby zasłabnięć na dyfteryt i odrę. W r. 1912 w 53 wsiach grasował tyfus plamisty.

Budżet ziemski kamienieckiego powiatu na rok bieżący wynosi 506,296 rb. Budżet sanitarno-lekarskiego działu stanowi 17% ogólnego budżetu. Jest to stosunkowo procent duży. Z tej jednak znacznej sumy ogromna część idzie na utrzymanie gubernialnego szpitala, wobec czego mało zostaje na utrzymanie szpitali wiejskich. Zaledwie połowa całego kosztu utrzymania szpitali.

Referent wskazuje dalej na brak zupełny dozoru nad stanem sanitarnym szkół, które są pod tym względem w opłakanych warunkach i dają duży procent chorób zakaźnych. Lekarze i nauczyciele nie biorą udziału w rozpatrywaniu planów budownictwa szkolnego, skutkiem czego np. bywają takie nowe szkoły, które mieszcząc 120 dzieci, nie mają zupełnie szatni i kożuchy malców leżą zwalone w kupę na podłodze brudnej sieni. Kożuchy te zwykle służą w chatach do przykrywania chorych na noc i w ten sposób stają się źródłem zarazy.

Referent przychodzi do wniosku, że powiat kamieniecki powinienby mieć 34 punkty lekarskie i conajmniej 444 łóżek w szpitalach, aby ludność mogła mieć godziwą pomoc lekarską. Brakłoby tedy jeszcze 28 lekarzy i 363 łóżek szpitalnych.

Ciekawe te cyfry nasuwają myśl, że i w innych powiatach nie lepiej się dzieje i że ziemstwa mają przed sobą ogrom pracy w dziedzinie swoich bezpośrednich obowiązków.

(J. W).

Ogrzewanie sadów.

—o—

Jedną z klęsk sadów owocowych są przymrozki wiosenne w czasie, kiedy się drzewa okryją kwieciem. Z własnej praktyki wiem, jak duże szkody przynoszą one sadom i jak często ich właściciele uskarżają się z tego powodu, że im sady żadnego dochodu nie przynoszą.

Zwykłe sposoby walki z przymrozkami, jak np. okurzanie sadu przy pomocy podpalonych kup mierzwy posiadają dużo braków; przy stosowaniu ich bowiem marnuje się za wiele nawozu. Wczesne zwożenie nawozu jest dość kłopotliwe, nawóz nie wszyscy i nie zawsze posiadają w dostatecznej ilości, a palenie go w pobliżu budynków jest zawsze niebezpieczne.

Amerykańscy właściciele sadów, którzy również nie są zabezpieczeni od przymrozków, walczą z nimi przy pomocy nagrzewania powietrza w specyalnych ogrzewaczach zastosowanych do nafty i jej odpadków, albo też węgli.

Ogrzewacze naftowe to jakby wiadra z grubej, czarnej blachy, o zawartości 2—3 galonów (10 — 15 butelek) płynu z otworami u górnego brzegu wiadra dla udzielenia i rozszerzenia ognia, przykryte wycięciem z blachy.

Inny system ogrzewaczy, to kwadratowe blaszane patelnie, z brzegami około 3-ch werszków szerokości, zaopatrzone w ruchomą nakrywkę, która jednocześnie służy jako regulator.

Ogrzewacze węglowe zawierają od 15 do 20 funtów węgli (miękkich, łatwo zapalnych). Są to wiadra o dnie z otworami koniecznemi dla ciągu powietrza, albo szerokie stożki z otworami w dole ustawione na drucianych trójnogach.

Każdy prawie z właścicieli sadów ma swoje własne sposoby ustawiania ogrzewaczy. Jedni radzą stawiać je gęsto na krańcach sadu, a rzadziej w środku i w większej ilości w sadzie młodym, a w mniejszej—w starym, który swojemi gałęziami utrzymuje ciepło. Zwykle jednak stawia się ogrzewacze pod każdem drzewem. Podpalanie, do którego zabierają się przy temperaturze 0° i niżej, robi się przy pomocy pochodni, przyczem część węgli leżących na dziurkach skrapia się naftą dla łatwiejszego podpalenia.

W środku i po krańcach sadu umieszcza się termometr, dla obserwacyi obniżania się temperatury powietrza. Gdy się po wschodzie słońca temperatura podniesie, wówczas ogrzewacze należy zagasić, nakładając przykrywkami.

Koszt jednego ogrzewacza wynosi od 25 do 40 centów (t. j. od 50 do 80 kop). Wobec taniości robotnika u nas, koszty te wyniosą znacznie mniej, gdyż pierwszy lepszy blacharz potrafi zrobić taki ogrzewacz.

Co się tyczy węgli i nafty, to i te nie są zbyt drogie. Byłoby więc bardzo pożądane stosowanie ogrzewaczy zamiast „podkurzania" sadów mierzwą. W Ameryce ogrzewanie takie kosztuje około 4 dolarów (8 rubli) od dziesięciny. Jest to kwota bardzo mała, w stosunku dochodu jaki możemy otrzymać z uratowanego sadu.

„Poraj".

Postępy chłodnictwa.

—o—

W Moskie bawi obecnie znany profesor bułgarski Bachmietjew, który już od lat kilkunastu pracuje nad zagadnieniem wprowadzania tworów żywych w t. zw. stan anabiotyczny, t. j. zamrażania ich tak, aby po odmrożeniu odzyskiwały zdolność do życia. Dla prac swych profesor Bachmietjew uzyskał subsydya od rządu bułgarskiego, uniwersytetu bostońskiego i moskiewskiego T-wa im. Ledencowa. Dotychczas badania jego posunęły się o tyle, iż udało mu się wprowadzić w stan anabiotyczny nawet nietoperza.

Prof. Bachmietjew znalazł dla swych odkryć zastosowanie praktyczne mianowicie w zakresie zamrażania ryb dla ułatwienia transportu. Będzie to miało w handlu rybami olbrzymie znacznie zwłaszcza dla Rosyi, która jest dostarczycielką ogromnej ilości kawioru i ryb w gatunkach nieznanych gdzieindziej.

Handel eksportowy kawiorem ostatnimi czasy zmniejszył się znacznie wskutek wydanego w Ameryce zakazu importu kawioru konserwowanego zapomocą środków chemicznych (Ameryka przedtem importowała z Astrachania koło 12 tys. pudów kawioru), lub też wskutek tego, że na rynkach np. niemieckich ustało zapotrzebowanie na taki kawior.

Stosowanie przy transporcie kawioru zwykłych metod chłodnictwa jest niemożliwe, gdyż zmienia się on po odmrożeniu na jakąś kaszę, która również w handlu nie idzie.

Prof. Bachmietjew zaprojektował przewożenie ryby wprowadzonej w stan anabiotyczny, następnie odmrażanie jej i wyrabianie kawioru dopiero na miejscu. Obecnie prof. Bachmietjew prowadzi w Astrachaniu doświadczenia nad zamrażaniem ryb i przypuszcza, że po zastosowaniu pewnej niezmiennej temperatury poniżej zera uda się utrzymać rybę w stanie anabiozy przez 6 do 8 miesięcy. Doświadczenia prowadzone przez prof. Bachmietjewa sprowadzają się obecnie do określenia owej najdogodniejszej temperatury oraz do ułożenia tablicy określającej czas, w ciągu którego należy poddawać działaniu nizkiej temperatury ryby różnej wielkości ażeby ją w stan anabiozy wprowadzić.

Prace prof. Bachmietjewa w Astrachaniu prowadzone są kosztem wołżańskich handlarzy rybami. W Moskwie w kwietniu r. b. otwarte zostało ogromne akcyjne T-wo chłodnicze, które po zastosowaniu metod prof. Bachmietjewa odegra wybitną rolę w rosyjskim handlu rybami.

Z życia prowincyi.

Powiat bałcki (*w kwietniu*).

Sensacyjny wypadek, jaki zdarzył się niedawno w naszem miasteczku, poruszył wszystkich mieszkańców, zatrwożył ich i zainteresował. Z czwartku na piątek, po dniu jarmarcznym, około g. 3 wnocy jeden z zamożnych żydów w dalszej części miasteczka, mający swoją chatę, spostrzegł przy sobie stojącego obcego człowieka. Zatrwożony zapytał czego potrzebuje; zamiast odpowiedzi otrzymał kilka dotkliwych razów. Zrozumiawszy o co chodzi zaczął się bronić, ale musiał uledz przemocy, bo napastników było dwóch, obaj uczernieni sadzą dla niepoznaki.

Jeden pastwił się nad żydem kłując go nożem, drugi zaś plądrował w chacie. Gdy nareszcie odeszli, wtedy żyd poczuł otrzymane razy i zadane rany, z których się krew sączyła. Zaalarmował sąsiadów, którzy puścili się w pogoń, lecz, że noc była ciemna, więc powrócili z niczem.

Skoro dzień nastał, zebrawszy odpowiednią sumkę, udali się na kolej do zawiadowcy, z prośbą o sprowadzenie z Odesy szpica. Dopiero w sobotę rano przyjechał żandarm z Odesy z upragnionym psem, którego wiódł na uwięzi przy sobie. Na miejscu wypadku, po nadprogramowych trzech rublach, które wśliznęły się do żandarmskiej kieszeni, pies był puszczony. Zebrany tłum patrzył z niedowierzaniem na psa, a miejscowy uriadnik Szmatow dowodził, że po deszczu i zdeptanych śladach nie uda się znaleźć winnego. Pies obwąchał podane mu przedmioty i począł biegać w kółko węsząc nieustannie, aż naraz skręcił w bok i pobiegł w dół przez targowicę, kierując się ku cmentarzowi żydowskiemu, tam wpadł do jednej z chatek, gdzie znajdowało się kilku ludzi leżących na ziemi i tapczanach.

Szpic przybiegł do najstarszego z nich, obwąchał go, potem obwąchał drugiego i pobiegł do trzeciego. Wówczas stary chłop miał jakoby odezwać się do psa żartobliwie: „Ne rusz joho, bo to mij swat".

Pies jednak przypadł do owego „swata" i chwycił go za bary i całym ciężarem legł na nim, póki go żandarm nie odwołał. Wtedy ustąpił i począł dalej węszyć po izbie, aż z pod jakiegoś sprzętu wyciągnął nóż ze śladami zaschłej krwi. Żydzi chcieli dalej obszukiwać wieś, aby wykryć wspólników napadu, ale żandarm zażądał nowej zapłaty, więc dalszych poszukiwań zaniechano. Schwytany rabuś wydał swego wspólnika i obu ich poprowadzono do „prystawa" do Krutych.

Będą prawdopodobnie czekali sądu w więzieniu w Bałcie. Czy sąd ich ukarze—nie wiadomo, bo mieliśmy już w przedświątecznym tygodniu taki przykład, że chociaż wszystko świadczyło przeciw złodziejom złapanym przy furach naładowanych zbożem—i chociaż u nich wykryto wszelkie narzędzia od łomów aż do wytrychów, to sąd „był im miłościw" i złodziei uniewinnił. A epidemia złodziejstwa grasuje; złodzieje ciągną zboże ze śpichrza i pościel z chat. A i więzienia nic pomagają. Z nich nawet jeszcze lepiej wykwalifikowani złodzieje wracają.

Pobereżanin.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Kursy winogradnictwa.** Podolskie gub. ziemstwo projektuje urządzenie dwutygodniowych kursów winogradnictwa dla nauczycieli wiejskich i właścicieli winnic w południowej części Podola.

— W sprawie badania stanu hodowli bydła. Podolski gub. zarząd ziemski opracował już plan przeprowadzenia badań nad stanem hodowli bydła na Podolu. Do wykonania planu mają być zaangażowani fachowcy.

— **Medal złoty.** Gospodarstwo nasienne p. St. Dębickiego w Iwaszkowcach, w pow. mohylowskim na Podolu odznaczone zostało na kijowskiej wystawie nasion dyplomem na medal złoty za wystawione nasiona traw.

— **Szpital dla obłąkanych.** Ziemski szpital dla obłąkanych ma być zbudowany w Ołyce. Szpital będzie obliczony na 300 chorych. Koszt budowy wyniesie 600 tys. rb., z których połowę ma ponieść skarb państwa, połowę zaś pokrywa gub. ziemstwo z pożyczki zaciągniętej w tym celu na 66 lat, z kasy kredytowej ziemstw i miast.

— **Szkolnictwo w kijowskiej gub.** Wedle danych inspekcyi szkolnej gub. kijowska pos. 779 szkół. Personel nauczycielski składa się z 3362 osób. Szkoły mieszczą 94,177 dzieci (65,353 chłopców i 28,824 dziewcząt). Ziemskich szkół kij. gub. posiada 193.

— **Tyfus plamisty.** We wsi Berestowcach, w pow. humańskim i w Białej, w pow. berdyczowskim, grasuje epidemia tyfusu.

— **Powtórne zgromadzenie ziemskie.** Berdyczowski zarząd ziemski wszczął starania o pozwolenie na zwołanie powtórnego nadzw. zgromadzenia ziemskiego dla dokonania wyboru czwartego członka zarządu.

— **Wystawa koni.** Główny zarząd stadnin państwowych zawiadomił gubernatora kijowskiego o pozwoleniu na urządzenie w Białej Cerkwi w okresie od dnia 8 do 10 maja wystawy koni wierzchowych i remontowych.

— **T-wo sadownicze.** W Trypolu, pow. kijowskiego, wkrótce funkcyonować zacznie T-wo sadownicze, mające na celu podniesienia sadownictwa wśród włościan i organizacyę zbytu produktów na podstawach kooperacyjnych.

Z piśmiennictwa.

Treść № 18 „Tygodnika Illustrowanego".

Dział literacki i artystyczny. — Polska w orzechu, Stanisław Pieńkowski. — Ognie Werony, przez Edwarda Ligockiego. — Oryentacya obecna literatury polskiej przez Władysława Jabłonowskiego. — „Myśli Jakóba Leopardi'ego". — Z życia skauta, przez Ignacego Grabowskiego. — Gry pedagogiczne, przez W. Perzyńskiego. — Z wrażeń bałkańskich. Naczelnik. — Katechizm Niemca w r. 1813. — Historya a Indzie. — Na dobie. — Zasłużony jubileusz, przez Ig. Balińskiego. — Więc zbiegłaś kiedyś, przez Mieczysława Smolarskiego.— Beniowski, przez Wacława Sieroszewskiego. — Rok 1794. Insurekcya, przez Władysława St. Reymonta. — Baba Hanna, przez Henryka Piątkowskiego. — Rozrywki umysłowe.

Ryciny. — „Pax", Edward Wittig. — Studyum, B. Mercere. — Rzeźba, Bohdanowicz-Koncewska. — Chłop Mistyk, Marya Pstrokońska. — Młody Słowianin, W. Kisłańska. — Trójportret, T. Styka. — Portret, L. K. Kaufman. — Dwór pod Włocławkiem. Fragment ogrodu. Fragment świetlicy, Z. Kalinowski. — Posąg, J. Romanowska. — Salon Paryski 1913 r., 15 ryc. str. 350 i 351. — 14 rycin do „Na dobie". — Józef Kotarbiński. — 2 ryc. do art. „Baba Hanna".

Myśli — Hohenzollerna.

Pruski kronprync pospołu z innymi autorami wydał dzieło p. t. „Niemcy w orężu" (Deutschland in Waffen), które zaopatrzył w następujące motto:

„Świat nie spoczywa mocniej na ramionach Atlasa, niżeli Niemcy na swej armii i marynarce".

A oto niektóre maksymy wyjęte z rozdziału pisanego przez następcę tronu osobiście:

„Oparci o dobry miecz, możemy utrzymać miejsce pod słońcem, które się nam należy, ale którego nam dobrowolnie nie chcą przyznać"!

„Miecz będzie i pozostanie zawsze do schyłku świata jedynym rozstrzygającym czynnikiem".

„Ileż to razy ucho moje słyszało tęskne wołania ćwiczącego kamrata (podczas ćwiczeń): „Do pioruna, gdyby to było na seryo"!..

Wszystko to tchnie tą „moralną" atmosferą, w której przyszły władca Niemiec wzrastał: — pozostaje... ponad całokształtem życia — miecz i pikelhauba!..

Pamiętnik aktora.

(Kazimierz Skibiński. „Pamiętnik aktora" (1786—1858). Opracował i wydał M. Rulikowski. Warszawa. Nakład i druk Tow. akc. S. Orgelbranda S-nów. Skład główny E. Wende i S-ka).

Niepospolity znawca historyi teatru polskiego p. Mieczysław Rulikowski wydał i objaśnieniami zaopatrzył pamiętniki jednego z najstarszych aktorów polskich Kazimierza Skibińskiego, którego Estreicher nazywa „znakomitym", któremu nawet tak surowy w ocenie teatru wileńskiego Kraszewski przyznaje „talent niepospolity"...

Pamiętnik ten jest bardzo ważnym i bardzo ciekawym przyczynkiem do historyi teatru naszego, a przytem uważany być winien za pierwszorzędnego znaczenia malowidło obyczajowe. Wszystkie wiadomości o życiu wewnętrznem teatru w tym czasie, o stosunku społeczeństwa do sceny i artystów, o stanowisku, jakie ci ostatni zajmowali wśród ogółu obywateli kraju — wszystko to stanowi ważny materyał do historyi obyczajowości owoczesnej. Nie brak tam i szczegółów wysoce charakterystycznych i niemniej ciekawych, jak opis przyjęcia ks. Dołgorukiego w Dukarze, lub faktów dotyczących pobytu Kilińskiego w Wilnie.

Wśród miłośników teatru książka powyższa znajdzie napewno szeroki popyt, na który rzetelnie zasługuje.

Nadzwyczajne zgromadzenie gub. ziemstwa kijowskiego.

W drugim dniu obrad zgromadzenie przystąpiło do rozpatrzenia projektu ministerstwa spraw wewnętrznych o przyłączeniu do m. Kijowa przedmieść Demiówki i Zabajkowja z górą Bajkową oraz letniska Światoszyn. Sprawa była już raz przedmiotem debatów na zeszłorocznem zgromadzeniu ziemstwa gubernialnego, które wówczas postanowiło przekazać projekt zarządowi dla szczegółowego opracowania, jednocześnie zaś zasięgnąć opinii kijowskiego ziemstwa powiatowego i zarządu miasta Kijowa. Powiatowe zgromadzenie wypowiedziało się za projektem, rada zaś miejska za przyłączeniem obu przedmieść (co do Światoszyna kwestya nie była rozpatrywana).

Zgromadzenie bez dyskusyi zgadza się na przyłączenie wszystkich wymienionych miejscowości do m. Kijowa.

W sprawie przystąpienia ziemstwa kijowskiego do ziemskiego związku wzajemnej reasekuracyi uchwalono: upoważnić zarząd do podpisania odnośnej umowy na czas od 1 lipca r. b. do 1 lipca r. 1914, maximum sumy reasekuracyjnej określić w wysokości 40,000 rb., oraz polecić zarządowi opracowanie projektu związku wzajemnej reasekuracyi ziemstw południowych.

Z powodu 300 letniej rocznicy dynastyi Romanowów zgromadzenie postanawia umorzyć zaległości należące się ziemstwu od różnych osób za leczenie w szpitalach Kiryłowskim i Winnickim od r. 1862 do 1 stycznia r. 1912 w ogólnej sumie 395 328 rb. 85 kop. Przyjęto również wniosek komisyi rewizyjnej o umorzeniu analogicznych zaległości za czas od 1 stycznia r. 1912 do dnia jubileuszu t. j. do 21 lutego 1913 r.

Po krótkiej przerwie zgromadzenie przystąpiło do rozpatrywania ustawy kijowskiej stacyi doświadczalnej. W swoim czasie podobną ustawę opracowała specyalna komisya, zwołana przez gubernialny zarząd ziemski w listopadzie r. 1911. Po zatwierdzeniu jej przez zgromadzenie ziemskie należało jeszcze uzyskać aprobatę departamentu rolnictwa, który zobowiązał się do ponoszenia 75 proc. kosztów tak urządzenia, jak i utrzymania stacyi. Departament przekazał ustawę do rozpatrzenia stałej komisyi doświadczalnej przy komitecie naukowym głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych, która opracowała zupełnie nową ustawę, w wielu punktach znacznie różniącą się od zatwierdzonej poprzednio przez kijowskie zgromadzenie ziemskie (między innemi według nowej ustawy prezesem komitetu stacyi doświadczalnej ma być prezes gubernialnego ziemstwa kijowskiego, prezesem zaś zarządu stacyi—członek kijowskiego gub. zarządu ziemskiego, zarządzający wydziałem agronomicznym, gdy tymczasem myśl ustawy opracowanej przez komisyę kijowską tak prezes komitetu, jak i prezes zarządu stacyi mieli być obierani przez komitet z pośród jego członków).

Pozostałe 25 proc. wydatków na urządzenie i utrzymanie stacyi pokrywać mają w równych częściach gubernialne ziemstwa kijowskie i podolskie. Stacya ma być urządzona na górze Batyja, gdzie kijowska rada miejska zgodziła się udzielić dla niej 50 dzies. gruntu, pod warunkiem oddania miastu takiej samej przestrzeni gruntów rządowych, sąsiadujących z lasem miejskim.

Po krótkiej dyskusyi zgromadzenie przyjmuje ustawę stacyi w proponowanej przez departament redakcyi, oraz postanawia: 1) wydać departamentowi rolnictwa zobowiązanie gwarantujące pokrywanie przez ziemstwa 25 proc. wydatków na urządzenie i utrzymanie stacyi; 2) upoważnić zarząd do podpisania umowy z głównym zarządem rolnictwa i urządzeń rolnych oraz z ziemstwem podolskiem, dotyczącej wspólnej budowy stacyi i 3) rozpocząć starania o oddanie miastu odpowiedniej przestrzeni gruntów rządowych wzamian za udzielenie 50 dzies. gruntów miejskich na górze Batyja dla stacyi doświadczalnej. W dalszym ciągu zgromadzenie przeszło do rozpatrzenia protestu gu-

bernatora z powodu powziętej na poprzedniem zgromadzeniu uchwały o zredukowaniu ilości łóżek w oddziale somatycznym szpitala Kiryłowskiego do 185

Wychodząc z założenia, iż szpital ten nie posiada obecnie znaczenia szpitala gubernialnego, zgromadzenie postanawia w odpowiedzi na protest gubernatora przesłać do ministra spraw wewnętrznych szczegółowe wyjaśnienie, co do swych zapatrywań i stanowiska w danej kwestyi.

W sprawie opieki nad podrzutkami zarząd ziemski wypowiada się za tem, aby do czasu, zanim przeprowadzony zostanie projekt prawa o zapomogach rządowych, opieka nad nimi należała nadal do obowiązków ziemstwa gubernialnego. Jednakże komisye lekarska i dobroczynności, a za nią i zgromadzenie wypowiedziały się za decentralizacyą opieki nad podrzutkami i powierzeniem jej ziemstwom powiatowym. Jednocześnie zgromadzenie postanowiło: 1) od d. 1-go stycznia 1915 r. zaprzestać przyjmowania dzieci do przytułku gubernialnego; 2) polecić zarządowi opracowanie planu odnośnej reformy, oraz 3) poprzeć starania m. Kijowa o udzielenie mu zapomogi rządowej na urządzenie miejskich przytułków dla podrzutków.

W końcu posiedzenia rozpatrzony został wniosek zarządu o reorganizacyi ziemskiej szkoły felczersko-akuszeryjnej. Postanowiono: 1) istniejący przy szkole internat skasować; 2) wysokość stypendyów określić na 240 rb. rocznie, przyczem (na wniosek I. Rewy) wydawać je wyłącznie słuchaczkom; 3) określić ilość stypendyów na 52 i podzielić je między 12 ziemstwami i m. Kijowem (po 1 dla każdej z 4 klas, oraz 4) zgodnie z wnioskiem I. Moszkowa, znieść zupełnie obowiązkowe odsługiwanie w ziemstwie felczerek, które pobierały stypendya.

Po rozpatrzeniu szeregu spraw mniejszej wagi zgromadzenie zostało zamknięte.

Wystawa psów w Kijowie.

Urządzona w Chateau des Fleurs staraniem kijowskiego rosyjskiego towarzystwa myśliwskiego wystawa psów zgromadziła z górą 200 okazów. Większość ich to psy myśliwskie: pontery, settery angielskie i irlandzkie, gordon-settery, wyżły niemieckie, springer-spaniele i charty angielskie i rosyjskie. W dziale tym wyróżniają się pantery „Stop" i „Zorka"— psy doskonałej rasy, należące do p. Lewitskiego; śliczne settery blue belton'y p. Grigorenki „Prinz" i „Lucy of Kieff"; piękny setter irlandzki ks. Eristowa „Rok"; gordony settery trzylatki p. Kurowskiego „Terek" i p. Wasiutyńskiego „Boy". Ze spanielów, których jest na wystawie trzy, tylko bezwarunkowo najpiękniejszy „Ban" p. Zabugina; z chartów—piękne są smycze: p. Sztepana („Kidaj", „Byłoj" i „Nagła") i p. Łopuchina („Gambit", „Korkin" i „Hetty").

Bardzo obficie przedstawiony jest dział sanbernardów i buldogów. Wyróżnia się „Markiz" p. Polakiewicza i „Hard" p. Mucharskiego. Piękne są boksery niemieckie p. Krajewskiego „Rex" i „Urs", a także bull-terrier „Jim" p. Horwica. Dogów jest niewiele, ale wszystkie ładne i rasowe, najładniejszy „Lux", p. Iwakina.

Nie mniej obfity jest dział piesków pokojowych. Piękny jest szpic Rodziewiczowej — „Puszek" i „Dina". Niemniej ładne king-charles'y p. Iwanowa „Allik", „Lux" i „Trilly". Śliczne są malutkie łoy-terriery; prym wśród nich trzyma „Leda" p. Sadon. Pudle i pinczery mniej są bogato reprezentowane.

Powszechne zainteresowanie wzbudzają psy policyjne. Kijowska policya miejska i zarząd żandarmeryi kolejowej wystawiły 8 okazów tego rodzaju—6 niemieckich psów owczarskich i 2 pinczery. Pilnujący czworonożnych detektywów policyanci chętnie opowiadają historyę ich czynów. Szczególnie zasłużonym psem policyjnym ma być pinczer „Prinz" dzięki niemu bowiem zostali wykryci sprawcy kilku głośniejszych morderstw i rabunków w Kijowie i na prowincyi.

Z notatnika.

Zwiedziłem dziś wystawę psów
I co chcesz mi człowiecze mów,
Lecz tak wrażenia skreślę z niej:
— Zazdrościć można doli psiej!—
Oi! pierwsza lepsza z tych psich mord
Żyje, jak jakiś „prince" lub „lord"!
Je zapragnie je i śpi,
I z dnia zagadnień sobie kpi!
Ją nie obchodzi ani krzty
To, przed czem każdy z nas dziś drży:
Kto polityki dzierży ster?
Jaki wiatr teraz wieje z „sfer"?
Które ze zwężeń naszych praw
Sankcyę poselskich zyska ław?
Z przekonań może „s-r" być
I głośno w swym języku wyć!
Poza tem taki „fox" lub chart
I „na gotówkę" więcej wart,
Niż ten, co nie ma dziś co jeść,
Choć fakultetów skończył sześć,
Bo za takiego czy kto da
Tysiąc rubelków, jak za psa?
Wprawdzie tu rasa wchodzi w grę,
Lecz ilu takich znajdzie się,
Co mogą dowieść rasy swej
A mimo to im nie jest lżej!
Jedynie uwięź przykra rzecz
Którą pies musi znosić...
Lecz
Mogę usłyszeć z boku głos:
— Różnie się czasem składa los!

X.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 24 (7) Fidelisa.
Jutro 25 (8) Marka Ewangelisty.

Wschód słońca o godz. 4 m 28
Zachód słońca o godz. 7 m 26.
Długość dnia godz. 14 m 58.

Kalendarzyk Historyczny.

7 Maja n. st.

Roku 1794. Dekretem połanieckim Kościuszko znosi poddaństwo włościan.

— **Ofiara.** T-wo szpitala rzym.-kat lickiego w Kijowie prosi nas o zaznaczenie, iż na ręce p. K. Iwanickiego złożył ofiarę w kwocie stu rb. na budowę szpitala p. Stanisław Wereszczyński.

— **Dyfamacya.** Onegdaj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę odpowiedzialnego redaktora gazety „Poslednija Nowosti" W. Siemianowskiego, oskarżonego o dyfamacyę (art. 1039 kod. kar). Stroną oskarżającą w pomienionej sprawie był sam sąd okręgowy, powodem zaś jej zamieszczona w „Pośl. Now." notatka o rzekomych nadużyciach i fałszerstwach w X wydziale kijowskiego sądu okręgowego.

Sąd skazał W. Siemianowskiego na 20 rb. grzywny.

— **Ogród kupiecki.** Jak wiadomo, rada miejska zażądała od reflektujących na dzierżawę ogrodu Kupieckiego zarządów Resursy kupieckiej i Klubu właścicieli domów formalnego upoważnienia ogólnych zgromadzeń obu klubów do pertraktowania z miastem o dzierżawę ogrodu.

Z tego powodu onegdaj wieczorem odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie Klubu właścicieli domów, które postanowiło wydać zarządowi Klubu żądane upoważnienie. Jednocześnie prezes zarządu Klubu G. Pozniakow oświadczył, iż ze względu na znaczne wydatki, jakie Klub zmuszony będzie ponieść, w razie oddania mu w dzierżawę ogrodu Kupieckiego, gotów jest udzielić Klubowi pożyczki do wysokości 150 tys. rb.

— **Szkoła palaczów samochodowych.** Dyrektor miejskiej szkoły rzemieślniczej zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wyjednanie miejskiej zapomogi w sumie 10—15 tys. rb. na założenie przy wspomnianej szkole kursów dla teoretycznego i praktycznego przygotowania palaczy samochodowych, których brak daje się obecnie dotkliwie odczuwać wobec znacznego rozwoju automobilizmu w Kijowie. Miejska szkoła rzemieślnicza posiada już niezbędne dla tego rodzaju szkoły warsztaty mechaniczne, należy więc tylko nabyć kilka samochodów, zbudować dla nich odpowiednią zajezdnię oraz zaprosić lektorów i instruktorów.

— **Zjazd esperantystów.** Kijowski związek esperantystów „Zielona Gwiazda" podał gubernatorowi kijowskiemu prośbę o pozwolenie na zwołanie w Kijowie wszechrosyjskiego zjazdu esperantystów, który ma się odbyć w dniach 4, 5 i 6 sierpnia r. b. Obrady odbywać się będą w językach rosyjskim i esperanto. Na zjeździe omawiane będą następujące sprawy: 1) propaganda języka esperanto, 2) skoordynowanie działalności wszystkich esperantystów w Rosyi, 3) organizacya wszechrosyjskich zjazdów esperantystów, 4) wykładanie języka esperanto i 5) wydawnictwa esperanckie i sprzedaż książek esperanckich.

— **Na szkolnictwo.** Wasylkowskie ziemstwo powiatowe wszczęło w ministerstwie oświaty starania o wyasygnowanie 208,000 rb. zapomogi na budowę, urządzenie i utrzymanie 34 nowych kompletów szkolnych w r. 1913.

— WYPADEK PRZY BUDOWIE. W nowobudującym się domu w posesyi № 23 przy ulicy Puszkińskiej zawaliła się ziemia w kanale wodociągowym, zasypując dwóch pracujących tam robotników: Ostrowskiego i Tiurina. Na szczęście dzięki szybkiej pomocy obu zasypanych wydobyto z nieznacznemi obrażeniami. Po udzieleniu obu poszkodowanym pomocy doraźnej Ostrowskiego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego, Tiurina zaś pozostawiono na miejscu.

— NAGŁY ZGON. W domu Nr. 36—38 przy Zjeździe Andrzejowskim zmarła nagle 36 letnia M. Kandybowska. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— GRABIEŻ. Na rogu Dymitrowskiej i Stołypinowskiej zrabowano Zeleniakowi zegarek. Bandytę ujęto.

— ARESZTOWANIE. Na rynku Halickim policya aresztowała dezertera 6-go batalionu saperów Olchowikowa w ubraniu cywilnem i pozb. praw Kwitnickiego, który miał na sobie mundur wojskowy Olchowikowa.

— NAPAD. Wczoraj w nocy na ul. Wozdwiżeńskiej jakiś chuligan napadł na nauczycielkę Kostogonową i zranił ją nożem w plecy. Ranną w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr. 19 przy ul. Diegtiarnej wystrzelił sobie w skroń z rewolweru młody człowiek Paweł P. Kula ugrzęzła pod skurą. Rannego Pogotowie odwiozło do szpitala.

W domu Nr. 24 przy ul. Jarosławskiej zażyła soli cukrowej praczka O. A. Odwieziono ją do szpitala.

Przy zaułku Fruktowym Nr. 4 rozpruł sobie brzuch nożem szewc Łazarz B. Pogotowie po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło go do szpitala.

— NOŻOWNICTWO. Na szosie Brzeskiej dwaj chuligani podeszli do robotników Smolaki i Kroszenki, żądając pieniędzy na wódkę. Gdy robotnicy odmówili, chuligani rzucili się na nich z nożami w ręku i ranili S. w piersi, a K. w głowę. Rannych opatrzyło Pogotowie.

— STARCIE. Na rogu Kreszczatyku i ul. Mikołajowskiej W. Klewcow, którego niedawno wypuszczono z więzienia, rzucił się na M. Grafową i zaczął okładać ją pięścią. W obronie kobiety stanęli przechodnie i policya. Spisano protokół.

— KRADZIEŻE. Okradziono mieszkania: Kożewnikowa (Wozdwiżeńska 18), Pietriczenki (Turgeniowska 76) i Bewzowej (Nowa 47). Na terytoryum wystawy za kradzież żelaza aresztowano Bereczina, Popowa i Zinowjewa.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 23 kwietnia (6 maja) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	3,4	4,3	4,8
Barometr przy 0° w mm.	735,0	737,0	739,2
Stop. wilgotności w proc.	95	90	90
Kier. i szybk. wiatru (w m/m)	Płn₄	Płn	Płn₃
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	6,8	0,3	0,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	10,4
Najniższa	2,9
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	4,4
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	13,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na południowym-zachodzie, w centrum i na wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej w pasie południowym, niższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: ciepło w skrajnym pasie południowym, nieco cieplej na północnym zachodzie i na wschodzie, chłodno na północnym wschodzie, chłodnawo w pozostałej Rosyi; opady oczekiwane miejscami we wszystkich rejonach Rosyi Europejskiej, oprócz pasa północnego.

Z teatru i muzyki.

Teatr S ł uc owa.

Występy „Krzywego zwierciadła".

Wyborny zespół petersburski, noszący powyższą nazwę, i w roku bieżącym nie ominął Kijowa.

Charakter i kierunek tego teatru pozostał bez zmiany — tematem pozostała ostra, bezwzględna satyra, ujęta w formy artystyczne. Repertuar również wielu nowin nie przynosi. I znów publiczność słyszała wyborny i humorystyczny obrazek Gejera p. t. „Wspomnienia" i karykaturę sentymentalnych poglądów teoretyków-grafomanów na ludową literaturę i niezrównaną „Wampukę" i wiele, wiele innych dobrze znanych dowcipnych kawałków.

Publiczność szczelnie wypełnia widownię, bawiąc się doskonale.

T. M. S

„Nietoperz".

W czwartek d. 25 b. m. rozpoczyna szereg występów rosyjski kabaret artystyczny, znany pod nazwą „Nietoperz".

Kabaret ten cieszy się ogromną popularnością w Petersburgu i znany jest dobrze Kijowowi.

Repertuar, jaki przedstawi u nas „Nietoperz" jest zupełnie nowy i Kijowowi nieznany.

Z kinematografów.

„Kinoteatr" Szancera wystawił wczoraj prześliczne zdjęcie kinematograficzne z podróży tragicznie zmarłego kapitana Scotta do bieguna południowego. Zdjęcie wykonał jeden z uczestników podróży, specyalista fotograf, który towarzyszył Scottowi w najcięższych przeprawach. Obraz ten wystawia „Kinoteatr" dziś, jutro i pojutrze.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Juliusz Rynkiewicz z zagranicy; S. Łapin, art.

Grand Hôtel: pp. Oskar Neukranc; Wacław Bonacryсz; Ambroży Niewierzycki z Drużkówki; Mikołaj Ofrosimow; E. Debler; Aleksander Josifidis; Anna Kamiencikowa; Helena Samokatowa; Maks Pulfermacher; Alfred Togtman.

Hotel François: pp. L. Zinowjew; A. Franke; Barbara Mieszkowa; Józef Łabęcki z Warszawy; Wacław Kwiatkowski z Piotrkowa; Władysław Felzenhardt z Warszawy; Michał Terenin; Aleksander Maslennikow; Tadeusz Jetkiewicz z Charkowa; Mikołaj Bojarski z Łubień; Roman Bogdański; Henryk Chegstrem; Konstanty Sambor; Barbara Ławrowa; Sergiusz Dudelkiewicz z Petersburga; Stanisław Dobrzyński z Humania; Nadzieja Kurowska z Łubień; Piotr Zieliński; Ryszard Sztaman; Mikołaj Czekołow; Mikołaj ks. Trubeckij; Jan ks. Trubeckij; Bronisław Tatarkowski z Krupca; Antonina Swiejkowska z Toperówki; Mikołaj Sokołow; Dymitr Rapoport; Karol Ryter; Aleksander Moscłow; Piotr Nikołajew; Edward Żeromski z Winnicy; Wiktor Danielewski z Berdyczowa; Herman Helhar; Paweł Adelheim; Edward Auster; Wacław Bylina z Malina; D. Połoczaninow; Jan Gąsiorowski z Taraszczy; Mikołaj Presnuchin; Włodzimierz Ułaszyn z gub. woł.

Hotel Ermitage: pp. Włodzimierz Złomanow; Aleksandra Dołgowa; Nadzieja Kisielewa.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleksandra Pągowska; Anna Hercog, obywatelka niemiecka; Julia Żółtowska; Piotr Szyrokisz, urzędnik; Konstanty Rybczyński z Żytomierza; Piotr Kalinowski, dyrektor cukrowni; Ch. Zabłudowski, dyrektor cukrowni; Jan Szamin, inżynier mar; K. Rudolfi; Jan Charitonow, obywatel; Anna Hercog; Piotr Gałajew; R. Weinberg; Grzegorz Fadiejew; Ł. Żabotin, ob.; Mikołaj Nyrkow, ob.; Aleksy Taresiewicz.

Hotel Universal: pp. Jan Sierakowski z Warszawy; Aleksander Drewanowski z Humania.

Palast Hotel: pp. Eugenia Wasiljewa; Aleksander Łukin, przemysłowiec; B. Żyrmuński; N. Dac, kupiec; Ksawery Byszkowicz, kupiec, z Łomży; Eugeniusz Helfond, kupiec; A. Erkes, kupiec; Leon Megdzanik, kupiec; Józef Wurfacht, kupiec; Michał Mindlin, kupiec; S. Kapłun, kupiec; S. Lurje, kupiec; Jakób Szmuklerman, kupiec; Aleksander Kagan, lekarz; Aleksy Iwicki; Mikołaj Dubinin; Michał Chigrin, woj.; Grzegorz Lurje, woj.; A. Winik, kupiec; Michał Filkenstein, kupiec; N. Kapłański, kupiec; A. Eugel, kupiec; B. Reszynnik, kupiec.

Grand Hôtel Imperial: pp. N. Bass; M. Gojchman, kupiec; Jan Berezowski-Zeleźniak, fabrykant; A. Berman, fabrykant; P. Szrajbman, kupiec; J. Ginzburg, fabrykant; Marek Szapiro, fabrykant; Grzegorz Trachtenberg, kupiec; Aleksy Polakow, wojażer; M. Tein, kupiec; A. Lejkin, kupiec; C. Sandigórska; Aleksy Iwanow, obywatel.

Hotel Rosya: pp. Sergiusz Maksimow, techn.; W. Sreteński, nauczyciel; Włodzimierz Składniew, leśn.; A. Keler, obywatel niemiecki; J. Ajraletow, kupiec; Jan Ogorodnikow, kupiec; Franciszek Rychłowski z Odesy; B. Komarski, oficer; Stefan Lubicki z Rylska; Jan Kalnicki, kupiec, z Kaniowa; J. Czernawin; Jan korop, ob.; Klemens Gliszczyński z gub. kijowskiej.

Hotel Praga: pp. Aleksandra Bielikowska z Hajsyna; Helena Bielikowska; Jerzy Jaszczyk; Mikołaj Mengden; Marya Krasnoskułowa; Włodzimierz Gandurin; Kazimierz Słomowski z Żytomierza.

Wystawa kijowska.

Dział samochodów.

W celu jaknajdokładniejszego przedstawienia rozwoju miejscowej i zagranicznej techniki automobilizmu i zastosowania jej tak w komunikacyi osobowej i towarowej, jako też dla innych celów specyalnych, jak naprz. sanitarnych, rolniczych i t. p., komitetet wystawy kijowskiej wydał odezwę do firm z propozycyą nadesłania dla oddziału samochodowego tak swych wyrobów jak i danych statystycznych i historycznych, dotyczących rozwoju tej gałęzi przemysłu.

W odezwie swej komitet zwraca uwagę na nader pomyślne warunki, jakie już obecnie wpłynęły na rozwój automobilizmu w naszym kraju, obejmującym mnóstwo fabryk i majątków i słusznie zasługującym na nazwę najbogatszej dzielnicy państwa. Wobec niewielkiej w porównaniu z ogólną długością arteryi komunikacyjnych i olbrzymią przestrzenią kraju sieci kolejowej, ludność oddawna już zmuszona była uciekać się do nowych ulepszonych sposobów komunikacyi, usiłowania zaś rządu, ziemstw i miast około podniesienia stanu dawnych i budowy nowych dróg brukowanych i szos umożliwiło jaknajszersze zastosowanie samochodów wszelkiego typu.

W celu określenia rozmiarów placu niezbędnego dla oddziału samochodowego, komitet zwraca się do wystawców z prośbą o nadsyłanie swych ofert w możliwie najkrótszym czasie wraz ze wskazaniem przestrzeni niezbędnej dla ustawienia okazów.

Oddział lotnictwa.

Obszerny program oddziału lotnictwa na wystawie obejmuje 12 działów, które w całości mają przedstawić w sposób wyczerpujący tak historyę walki człowieka o panowanie w przestworzach powietrznych, jak i obecny stan lotnictwa, oraz zastosowanie awiacyi do celów praktycznych. W ten sposób oddział lotnictwa obejmować będzie: 1) balony-captif, balony wolne i sterowe w naturze, modelach i rysunkach; 2) plumry, aeroplany, helikoptery i inne aparaty lotnicze; spadochrony; 3) aero-sanie, aero buery i hydroplany, w naturze, modelach, rysunkach oraz ich części składowe; 4) silniki dla aparatów lotniczych; 5) materyały służące do budowy aparatów; 6) aparaty do wytwarzania gazu, stałe i przenośne; 7) instrumenty optyczne; 8) aparaty i przybory meteorologiczne; 9) zastosowanie telegrafu bez drutu, telefonu i fotografii, sygnalizacya specyalna; 10) dział historyczny; 11) dział naukowy, praktyczne szkoły lotnicze; 12) literatura, kartogramy, diagramy i t. p.

Kwestya przeniesienia do Kijowa konkursu lotniczego, jaki ma się odbyć w roku bieżącym w Petersburgu, nie została dotychczas zdecydowana, wobec braku odpowiednich na to środków. Zarząd wojskowy przyobiecał nadesłać na wystawę jeden bojowy oddział lotniczy, złożony z trzech aeroplanów systemu Farmana Nr. 16, trzech aparatów systemu Newporta, 6 samochodów oraz 4 wozów z częściami zapasowemi i instrumentami. Cały oddział mieścić się będzie w 4 specyalnych namiotach (systemu Bessona).

Sufrażystki.

Cała poważniejsza prasa angielska w sposób stanowczy i energiczny potępia i ruch, i środki, i cele sufrażystek.

„Walczące sufrażystki — pisze „Standard" — stworzyły położenie nie do zniesienia. Położenie, któremu rząd ku własnej hańbie zaradzić nie umie. Najzupełniej uzasadniona jest obawa, że jeżeli kobiety dalej gwałcić i deptać będą prawa, społeczeństwo samo weźmie obronę prawa w swoje ręce. Dłużej znosić tego niepodobna. Wyczerpała się cierpliwość narodu.

„Kto są te kobiety, co nas dręczą, jaki ruch przedstawiają?

„W całej historyi politycznej kraju naszego nie było bezpodstawniejszej i niedorzeczniejszej agitacyi od tej, którą prowadzą sufrażystki. Przed paru dniami jedna z przywódczyń oświadczyła:

„Teraz i życie ludzkie jest w niebezpieczeństwie, gdyż zdecydowałyśmy się na nic nie oglądać".

„Co za bezwstyd w tem oświadczeniu, kto to — „my"?

„Gromada, mała gromadka zbłąkanych kobiet, pragnących, aby o nich mówiono. Nie przedstawiają one rozmaitych warstw społeczeństwa, gdyż wszystkie należą do jednej klasy — kobiet mniej lub więcej wykształconych i zamożnych. Do ruchu tego należą trzy rodzaje kobiet: takie, co pragną popularności, władzy i posiadania znacznych funduszów i te kierują całym ruchem. Następnie neurasteniczki, skwaśniałe i zgorzkniałe kobiety, poszukujące jakiegobądź posłannictwa lub działalności, któraby je przed niemi samemi broniła; młode dziewczęta, często takie, które świeżo opuściły ławki szkolne, niedoświadczone, poddające się każdemu wpływowi, przepełnione myślą, że muszą mieć ważny cel życia, a niezdolne jeszcze do zrozumienia, jaki to ma być cel. Reszta — to najemnice, działające nie dla idei, lecz za zapłatę.

„Kobiet pracujących, prawdziwych robotnic— sufrażystki między sobą nie posiadają. Najzawziętszych nieprzyjaciół mają w robotnikach, a zwłaszcza w ich żonach.

„Jest to ruch najzupełniej sztuczny, najmniej demokratyczny. Wysuszcie jego źródła siły finansowej, uczyńcie działaczki odpowiedzialnemi według praw ogólnych, a za miesiąc zginie wieść o walczących sufrażystkach. Ruch ten jest kłamstwem, jest zgubnym fałszem i musi być złamany"

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Rezygnacya Czarnogóry.

Cetynia (AP). Przesilenie, jakie wywołała kwestya skutaryjska, zostało zażegnane zgodnie z żądaniem mocarstw. Król czarnogórski wysłał na imię prezesa konferencyi ambasadorów w Londynie depeszę następującej treści: „Rząd mój w nocie swojej z d. 17-go kwietnia uzasadnił swoje stanowisko w sprawie skutaryjskiej. Zajął on je, kierując się ściśle zasadami prawa. Wraz z narodem moim oświadczam raz jeszcze, iż prawo to, uświęcone przez odniesione zwycięstwo, godność moja i godność mojego narodu nie pozwalają mi uledz odosobnionym żądaniom, dlatego też los miasta Skutari oddaję w ręce wielkich mocarstw".

Gabinet generała Martynowicza, nie aprobujący powyższego kroku, podał się do dymisyi. Dymisya została przyjęta.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (AP). Gazety z zadowoleniem witają wiadomość o projektowanej ewakuacyi Skutari i twierdzą, iż o rekompensacie nie może być i mowy. „Neue Freie Presse" pisze, iż Austro-Węgry przyjmą propozycyę Czarnogóry pod warunkiem pewnych gwarancyi wojennych, któreby wyłączały ewentualność ponownego zajęcia Skutari i innych miejscowości Albanii przez Czarnogórę. „Zeit" pisze: „Dyplomacya austryacka osiągnęła powodzenie, które najzupełniej nie odpowiada olbrzymiemu napięciu sił monarchii. Czarnogóra przestała traktować poważnie pogróżki monarchii".

Głosy prasy serbskiej.

Białogród (AP). Wskazując na to, iż Europa pragnie udzielić Czarnogórze rekompensaty terytoryalnej i pieniężnej, o ile ta ostatnia będzie posłuszna woli mocarstw, tudzież zaznaczając, iż odmowa Czarnogóry może pociągnąć za sobą wkroczenie wojsk austryackich i włoskich do Albanii, co narazi na niebezpieczeństwo pozostałe państwa bałkańskie, „Samouprawa" pisze: „Wobec takiej konjunktury czarnogórskim sferom rządzącym nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z wytworzoną sytuacyą i przyjąć proponowane rekompensaty. Znaleźć godne wyjście w decydującej chwili jest równie ważne, jak walczyć bohatersko na polu bitwy. Mamy nadzieję, iż mądrość wodza narodu pobratymczego i rozsadek jego doradców wskażą im prawidłową drogę".

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Posiedzenie konferencyi ambasadorów skończyło się o g. 5 m. 30 wieczorem. Po posiedzeniu agencya Reutera otrzymała od ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość następującą: „Fakt oddania przez króla czarnogórskiego kwestyi Skutari do rozstrzygnięcia mocarstwom wywołał wielkie zadowolenie. Rządy mocarstw obecnie rozważą, jakie środki należy przedsięwziąć w stosunku do Skutari". Następne posiedzenie ambasadorów odbędzie się we czwartek.

Londyn (AP). Według prywatnych informacyi korespondenta Petersburskiej Agencyi Telegraficznej, konferencya ambasadorów z wielkiem zadowoleniem powitała oświadczenie Grey'a, iż Czarnogóra postanowiła sprawę skutaryjską przekazać mocarstwom. Postanowiono, iż Skutari będzie zajęte przez marynarzy eskadry, utrzymującej blokadę. W okupacyi wezmą udział wszystkie mocarstwa. Od dnia okupacyi blokada będzie zawieszona. Czarnogórze da się pewien termin dla wywozu ze Skutari wszystkich zapasów wojennych, prowiantu, armat i pozostałej broni, oraz dla wyprowadzenia wojsk. Niebezpieczeństwo samodzielnych wystąpień jest zażegnane. Następnem zadaniem konferencyi ambasadorów będzie rozważanie kwestyi, dotyczącej organizacyi Albanii przez mocarstwa. Kwestya ta ma znaczenie międzynarodowe i nie może pociągnąć za sobą samodzielnych wystąpień jednego, czy kilku mocarstw. Kwestya przyznania rekompensaty Czarnogórze zostanie rozpatrzona po okupacyi Skutari przez wojska międzynarodowe.

Nastrój w Berlinie.

Berlin (AP). Berliner Lokal Anzeiger" telegrafuje z Wiesbadenu, iż cesarz Wilhelm wyraził radość z powodu mającej nastąpić ewakuacyi Skutari.

Berlin (AP). W sferach politycznych odnoszą się jeszcze z pewnem niedowierzaniem do oświadczenia króla Mikołaja, uważając, iż należy oczekiwać faktycznej ewakuacyi Skutari. Prasa wypowiada się w tym samym sensie.

Nastrój w Wiedniu.

Wiedeń (AP). Biuro niemieckiego nacyonalistycznego związku parlamentarnego po rozważeniu politycznego położenia monarchii, powzięło uchwałę, wyrażającą niezadowolenie z powodu długotrwałości kryzysu zewnętrznego, wskutek którego cierpi powaga monarchii oraz ludność znosząca ciężkie brzemię podatków. Biuro żąda prędkiego rozstrzygnięcia kryzysu.

Austrya a Włochy.

Wiedeń (AP). Austro włoskie pertraktacye w sprawie albańskiej powoli posuwają się naprzód i nie doprowadziły jeszcze do zgodności poglądów. W przeciwieństwie do poprzednich oświadczeń, gazety wieczorne donoszą, iż w chwili obecnej nie powzięto jeszcze decyzyi w kwestyi wojennego wystąpienia Austryi i Włoch w Albanii.

Kwestya ormiańska.

Aleksandrya (AP). Kolonią ormiańska urządziła wiec. Obecnych na nim było 300 osób, w tej liczbie dwóch delegatów ormiańskich z Konstantynopola. Postanowiono wszcząć starania u rządu w sprawie decentralizacyi administracyjnej wilajetów ormiańskich.

Katastrofa.

Helgoland (AP). W czasie robót nad wydobyciem na powierzchnię torpedowca, który niedawno zatonął, wskutek silnej burzy pływająca dźwignia została wywrócona. Kapitan, sternik i 5 marynarzy zginęło.

Francuzi w Maroku.

Rabat (AP). Kolumna Mangenne'a po zażartych walkach d. 15 i 16 kwietnia na równinie Umarrebii zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki. Poniósłszy znaczne straty schronił się on w górach Atlasu. Francuzi stracili 15 zabitych i 25 rannych.

Nowy dreadnought niemiecki.

Hamburg (AP). Spuszczony został na wodę nowy dreadnought „Grosser Kurfürst".

Z Portugalii.

Lizbona (AP). Stu oficerów, podoficerów oraz osób prywatnych, oskarżonych o udział w ruchu antyrządowym zostało aresztowanych i wysłanych do Augry na wyspach Azorskich, gdzie odbędzie się rozprawa sądowa.

Lizbona (AP.) W pobliżu przylądka Mendego, zatonął statek rybacki. Zginęło 20 ludzi.

Smierć zabójcy króla greckiego.

Ateny (AP). Schinas, zabójca króla Jerzego, wyskoczył przez okno z gmachu sądu i zabił się na miejscu.

Z Chin.

Pekin (AP). Izba niższa, rozpatrując wniesioną przez rząd sprawę pożyczki, uznała, iż postępowanie rządu w danym wypadku było nieprawne i postanowiła zwrócić rządowi kontrakt pożyczkowy.

Z rozmaitych prowincyi napływają protesty przeciwko pożyczce. Niezadowolenie z rządu pekińskiego wzrasta.

Mukden (AP.) Wobec pogłosek o przygotowywanych rozruchach monarchistycznych, zarządzono wzmocnioną ochronę pekińsko-mukdeńskiej kolei żelaznej oraz porządku w Mandżuryi.

Komunikat urzędowy.

Petersburg (AP). (Urzędownie). Z departamentu policyi. W ostatnich czasach pisma podawały szereg wzmianek o aresztowaniach dokonanych w Petersburgu pośród wychowańców różnych zakładów naukowych, przyczem w większości owych wzmianek widoczna była dążność do wykazania związku pomiędzy owemi aresztowaniami, a aresztowaniem uczestników zebrania ogólno uczniowskiej organizacyi 9 go stycznia 1912 go roku w Petersburgu w prywatnem gimnazyum Witmer. W rzeczywistości zaś rewizye i aresztowania dokonane w Petersburgu i innych miastach w ostatnich dniach marca oparte były na następujących danych: W kwietniu 1912-go roku w Petersburgu wykryte zostały proklamacye nieznanego dotychczas związku rewolucyjnego pod nazwą „Grupy organizacyjnej związku rewolucyjnego", mającego na celu obalenie istniejącego ustroju państwowego. D 15-go maja zeszłego roku niektórzy z jego członków zostali aresztowani, poczem wdrożono śledztwo przez petersburski zarząd żandarmeryi. Jednakże i potem wspom-

niany związek rewolucyjny nie przestał istnieć i w lutym bieżącego roku ogłosił występne wezwanie, zawierające oprócz zniewag, dotyczących świętej osoby Najjaśniejszego Pana oraz bezczelnego braku szacunku dla władzy wyższej, wezwanie do „obalenia rządu cesarskiego" oraz założenia republiki demokratycznej. Wkrótce potem doszło do wiadomości policyi, iż petersburska partya „związku rewolucyjnego" podjęła się przeprowadzenia w Petersburgu strajku robotników fabrycznych oraz urządzenia demonstracyi ulicznych 4-go kwietnia r. b. W tym celu, łącznie z innemi stowarzyszeniami rewolucyjnemi, ogłosiła ona występną odezwę. Powyższe dane zmusiły wydział ochrany do dokonania aresztowań, wykrytych w tym czasie członków „związku rewolucyjnego", pośród których znalazło się zaledwie dwóch uczestników zebrania, które miało miejsce 9 go grudnia 1912 roku w prywatnem gimnazyum Witmer. Ogółem aresztowano 31 osób oraz dokonano rewizyi u 40 osób. U wielu z pomiędzy aresztowanych w sprawie likwidacyi „związku rewolucyjnego" znaleziono występne odezwy i inne dokumenty, wskazujące na ich rewolucyjną działalność. Korespondencya w sprawie ostatnich aresztowań członków „związku rewolucyjnego" przesłana już została w całości przez petersburski wydział ochrany, gubernialnemu zarządowi żandarmeryi, przez który przeprowadzone zostało formalne badanie podług artykułu 1035 go ustawy postępowania karnego, zgodnie z oznakami przestępstwa, przewidzianemi przez 102 gi artykuł kodeksu karnego.

Wykopaliska.

Ryga (AP.) Podczas robót przy oczyszczaniu łożyska Dźwiny, znaleziono statek z epoki szwedzkiej. Wydobyto z wody armatę, 2 strzelby skałkowe i monety z w. XVII

Różne.

Odesa (AP). Wdrożono śledztwo przeciw baptystycznemu kaznodziei. Pawłowowi za nawracanie prawosławnych na sekciarstwo. Pawłow za analogiczną sprawę skazany został niedawno przez sąd okręgowy na 1 miesiąc twierdzy.

Kaznodzieje baptystyczni, Szłakow i Krawczenko, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za nawracanie prawosławnych na sekciarstwo oraz wyśmiewanie niektórych obrządków wiary prawosławnej.

Petersburg (AP). Ogłoszono o wezwaniu w 1913 r. na 6 tygodni chorążych rezerwy oraz szeregowców 1-szej kategoryi, podług wykształcenia, zamieszkujących gubernie i powiaty europejskiej i azyatyckiej Rosyi.

Połtawa (AP.) Senator Szulgin w ciągu 4 godzin badał wice gubernatora Gołołobowa oraz inne osoby w sprawie byłego posła do Dumy Państwowej Kuzniecowa. Senator wyjechał do Ekaterynosławia dla zbadania osób, mających styczność z tą sprawą.

Petersburg (AP). Wszczęta została kwestya polecenia ministrom przemysłu i handlu oraz dróg i komunikacyi uwolnienia transportów węgla, przeznaczonych na potrzeby kolei rządowych, przewożonych przez porty na morzu Czarnem od opłat celnych w ciągu 3-ch lat. Następnie zaś w razie potrzeby transporty prywatne korzystać będą z tych samych ulg. Zapomocą tego środka, rynek wewnętrzny otrzyma rocznie 420 milionów pudów węgla, nie obciążonych opłatą celną.

Petersburg (AP). Minister spraw zagranicznych i ambasador duński podpisali konwencyę o spadkach, pozostałych w Danii po poddanych rosyjskich, w Rosyi zaś—po duńskich.

Odesa (AP). Komisya, po dokonaniu rewizyi odeskiej komory celnej, ustaliła sumę defraudacyi, dokonanych na komorze przez zbiegłych—pomocnika kasyera Aleksandrowa, oraz ekspedytora prywatnego biura transportowego, Francewa, na sumę powyżej 172,000 rb. Buchalter kasowy komory—Friesse oraz urzędnik Klimenko oddani zostali pod sąd za zaniedbanie służbowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 23 kwietnia (6 maja) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215.625
kup.	215.575
Kurs wekslowy na Petersburg oaś dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99.90
4% renta państwowa 1894	93.75
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.55
prywatne	5¼
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264.50
Cena najwyższa	266.50
4% renta państwowa 1894 r.	93.35
4½% pożyczka 1909 r.	100.25
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.60
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie spokojne, lecz nierówne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.45

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Kwestya Skutari.

Wiedeń (Wł.). Do „Neue Freie Presse" donoszą, iż czarnogórcy opuszczą Skutari we czwartek.

Paryż (Wł.). Dowódcom okrętów, blokujących wybrzeże czarnogórskie, rozkazano zająć Skutari.

Essad-basza.

Wiedeń (Wł.). Wojsko Essada-baszy odesłane będzie wkrótce przez Durazzo do Turcyi.

Wiedeń (Wł.). Z Cattaro donoszą, iż prowadzone są rokowania z Essadem-baszą, ażeby rozpuścił turków, zatrzymał albańczyków i oddał ich do rozporządzenia rządu albańskiego, a sam się zajął z ramienia rządu organizacyą armii albańskiej.

Stanowisko Serbii.

Białogród (Wł.). Rząd serbski zobowiązał się do wszelkich ustępstw terytoryalnych na korzyść Czarnogóry.

Sprawa albańska.

Berlin (Wł.). Zdaniem kół dyplomatycznych sprawa albańska załatwiona zostanie bez użycia siły zbrojnej.

Rady Niemiec.

Wiedeń (Wł.). Niemcy wywierają nacisk na Austryę, ażeby zaniechała zamiaru wyprawy do Albanii, która byłaby na rękę tylko Rosyi, a osłabiłaby Austryę wojskowo i ekonomicznie. Austrya, zdaniem Niemiec, powinna oszczędzać siły do wielkiego a nieuniknionego porachunku.

Stanowisko Austryi.

Wiedeń (Wł.). W Wiedniu ścierają się obecnie dwa kierunki: wojowniczy i pokojowy. Ostatni przeważa. Prawdopodobne jest pokojowe załatwienie sprawy. Jeżeli Austrya zrzeknie się okupacyi Albanii, to nie dopuści również projektowanej międzynarodowej okupacyi.

Wiedeń (Wł.). Panuje przekonanie, iż rząd zaniecha wyprawy do Albanii, Włochy nie upominają się o wykonanie tego zamiaru.

Stanowisko Włoch.

Rzym (Wł.). Wobec załatwienia zatargu o Skutari, Włochy przerwały przygotowania do wyprawy albańskiej.

W przededniu zawarcia pokoju.

Paryż (Wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Pichon oświadczył, iż nic nie stoi na przeszkodzie podpisaniu preliminaryów pokojowych pomiędzy Turcyą a państwami sprzymierzonemi.

Londyn (Wł.). Pokojowi delegaci tureccy przybędą w piątek. Nazwiska delegatów państw związkowych nie są jeszcze znane.

Śniegi w Królestwie.

Warszawa (Wł.). W Warszawie i kraju panuje zimno. W Lublinie i Piotrkowie spadły śniegi.

Sufrażystki w Anglii.

Londyn (Wł.). W Hatchamie, na południo-wschód od stolicy, sufrażystki spaliły kościół św. Katarzyny.

Król hiszpański w Paryżu.

Paryż (Wł.) Z powodu dzisiejszego przyjazdu króla hiszpańskiego Alfonsa, zarządzono najrozleglejsze policyjne środki ostrożności.

Przyjazd ma wielkie znaczenie polityczne dla zbliżenia politycznego Francyi z Hiszpanią i zakończenia dzieła cywilizacyi w Afryce.

Poincaré będzie rewizytował króla Alfonsa w czerwcu.

Sąd honorowy.

Petersburg (Wł.). Wczoraj badano świadków w sądzie honorowym w sprawie posła Gelowani i byłego posła Gegeczkori. Ostatni twierdził, jakoby zawdzięczając zabiegom Gelowaniego nie został wybrany do Dumy. Dziś oczekiwana jest rezolucya.

W sprawie wysiedlania żydów.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż rozporządzenie gubernatora wołyńskiego o wysiedleniu 500 rodzin żydowskich zostało uchylone przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.) Odbyły się posiedzenia grup Rady Państwa: prawicowej, centrum i lewicowców w sprawie dzisiejszej interpelacyi z powodu pewnego podręcznika szkolnego. Krążą pogłoski, iż Kasso zgodzi się z interpelantami, co w zupełności zadowoli prawicowców.

Posiedzenie akcyonaryuszów „Now. Wrem."

Petersburg (Wł.) Pod przewodnictwem b. posła Lerche'go odbyło się posiedzenie akcyonaryuszów „Now. Wrem." Uchwalono usunięcie Sniesarewa za branie łapówek.

Ograniczenia wyznaniowe w adwokaturze.

Petersburg (Wł.). „Russk. Molwa" donosi, iż minister sprawiedliwości nie zatwierdził mahometanina, jako pomocnika adwokata przysięgłego. Z żydów nikt nie został zatwierdzony. Frakcya muzułmańska zamierza wnieść projekt zniesienia ograniczeń wyznaniowych przy zaliczaniu do szeregów adwokatury.

Ostrzeżenia robotników.

Petersburg (Wł.). Wiele fabryk uprzedziło robotników, iż zostaną wydaleni, jeżeli będą świętowali dzień 1 maja.

Zjazd górniczy.

Petersburg (Wł.). Zjazd przedstawicieli górnictwa pomiędzy innemi uchwalił rezolucyę, żądającą uregulowania w drodze prawodawczej sprawy syndykatów, wolności kooperatyw i ruchu zawodowego.

NADESŁANE.

Sprawozdanie z balu „Technicznego" w dniu 19 lutego 1913 r.

Wydatki:

Sala 300 rb. 2 orkiestry 140 rb. Dekoracya sali i kwiaty 115 rb. Bufet 237 rb. Służba 59 rb. Kotylion 156 rb. 70 kop. Podatek za szampan 3 rb. 75 kop. Podatek za straż ogniową 1 rb. 50 kop. Za używanie wieszadła do palt 5 rb. Druki i ogłoszenia 51 rb. Marki do biletów 72 rb. Różne wydatki 96 rb 20 kop. Razem 1237 rb. 15 kop.

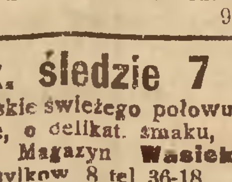
Dochód:

Za bilety, szampan i jako naddatki do dnia 1 marca wpłynęło 2500 rb 90 kop. Wpłynęło po 1 marca 148 rb 25 kop. Razem 2649 rb. 15 kop.

Czysty zysk 1412 rb

Prosząc Szanowną Redakcyę o łaskawe zamieszczenie niniejszego sprawozdania na łamach swego poczytnego pisma, załączamy szczere i gorące podziękowanie WW. PP.: N. Boguckiej, X. Chojeckiej, M. Chorzewskiej, M. Dobrowolskiej, J. Darowskiej, W. Gołombkowej, H. Idźkowskiej, C. Jaszczewskiej, G. Knollowej, M. Żychowskiej, I. Michalskiej, J. Marcińczykowej, J. Mazarakowej, I. Mioszewskiej, L. Millerowej, L. Neumanowej, J. Niedziałkowskiej, M. Ołtarzewskiej, W. Pieńkowskiej, J. Podoskiej, H. Przeździeckiej, W. hr. Szydłowskiej, W. Szamotowej, W. Szczenjowskiej, M. Wilińskiej, Z. Więckowskiej oraz panom Z. Baykowskiemu, W. Kęszyckiemu, W. Kondrackiemu, W. Kobylańskiemu, A. Heybowiczowi, St. Idźkowskiemu i A. Zadorze za energiczne zajęcie się naszą sprawą i przysporzenie pokaźnego zasiłku kasie.

W imieniu „Bratniej pomocy" komisya finansowa.



Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od d. 18 kwietnia 1913 r.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1 r. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m 20 z rana, przych g. 9 m 42 wiecz

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10 rano.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych, g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 20 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch g. 11 m. 20 rano, przych. g. 6 m. 20 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów Koziatyn — odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 *bis.* IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Mieszany Nr 29. IV kl. Sarny, Kowel—odch. g. 10 m. 50 w., przych. g. 5 m. 50 z rana.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briansk. Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa — odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk — odch. g. 1 po poł., przych. g. 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż — odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Woroneż — odch. g. 10 m. 45 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 p. I, II, III kl. Krzemieńczug, Połtawa — odch. g. 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 p. Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody—odch. g. 8 wiecz., przych. g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2 x. I, II, III kl, Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.